

P. Duda: dziękuję Wam za to, co zrobiliście dla Ojczyzny i polskich pracowników



9 marca w Sali BHP odbyła się kolejna uroczystość, podczas której osoby, które najbardziej zasłużyły się dla odzyskania przez Polskę niepodległości, otrzymały Krzyże Wolności i Solidarności.

Głównym organizatorem uroczystości był Instytut Pamięci Narodowej. Dekoracji dokonywał prezes Łukasz Kamiński. - Krzyż Wolności i Solidarności jest wyrazem naszej wdzięczności wobec ludzi, którym zawdzięczamy naszą osobistą wolność. Tak naprawdę jest tym samym odznaczeniem, co Krzyż Niepodległości, różni się tylko kolorystyką i wrytymi słowami. Przez Wasze życie widzimy wolność i solidarność, wielkie wartości, których broniliście. Chcielibyśmy za to podziękować - mówił.

Gośćmi byli przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośla i wojewoda pomorski Dariusz Drelich. - Cieszę się, że dzisiejsza uroczystość odbywa się w sali, która ma ducha „Solidarności” i już niedługo zostanie jej przyznany status muzeum. W imieniu związku zawodowego „Solidarność” dziękuję Wam za to, co zrobiliście dla Ojczyzny i polskich pracowników. Wasze postulaty za każdym razem są dla nas pierwszą uchwałą i elementarzem. Nie spoczniemy, dopóki nie zostaną zrealizowane - deklarował przewodniczący Duda.

W imieniu odznaczonych głos zabrał Andrzej Kołodziej. - To chyba jedyne odznaczenia, które weryfikuje Instytut Pamięci Narodowej i nie ma wątpliwości co do czystości odznaczonych. Nadal mam w pamięci tysiące ludzi tutaj i za bramą. W tamtych dniach trudno było wierzyć, że się uda, ale wierzyliśmy i wiara dodała nam sił. Dzisiaj, kiedy w dyskusjach politycznych słyszę, że ten czy ów dał nam „Solidarność”, jest mi żal tych ludzi, bo „Solidarność” to my, ona powstała w nas - przemawiał.

Odnaczeni bohaterowie nie kryli satysfakcji. - Jak mówił świętej pamięci Antoni Grabarczyk, który razem ze mną należał do „Solidarności” w Porcie Gdańsk, warto było po coś żyć. Nie spodziewałem się, że ktoś doceni moją działalność, ale cieszę się - podkreślał Stefan Zawadzki. - Cieszę się, chociaż mogło to być wiele lat wcześniej. Niedawno dostałam inne odznaczenie za walkę o niepodległość - mówiła Halina Starzyńska. - Jestem bardzo wzruszony. Może dlatego, że przypomina mi się doznana krzywda. Straciłem rodzinę, dom, ale nie straciłem ducha walki. Nadal udzielam się w Komisji Terenowej Emerytów i Rencistów przy Oddziale Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Gdyni - podkreślał Tadeusz Samorajski. - Czuję wielką radość i satysfakcję. Czekalam na to! Cieszę się, że „Solidarność” żyje - mówiła Ewa Muża.

MarWer

Zdjęcia: Paweł Glanert

www.solidarnosc.gda.pl